Nr. 380. Kraków, Poniedziałek 31 Lipca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 31 lipca.

Urzędowo ogłaszają 30 lipca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Bitwy we wschodniej Galicyi i na Wołyniu trwają dalej z niezmniejszoną gwałtownością. We wschodniej Galicyi walczono zacięcie zwłaszcza pod Mołodyłowem, na północny zachód od Kołomyi, oraz na zachód i północny zachód od Buczacza. — Nieprzyjaciel atakował dniem i nocą. Wszystkie jego usiłowania rozbiły się wśród najcięższych strat. Również ataki między Beresteczkiem i Stobychwą nad Stochodem nie przyniosły mu żadnego powodzenia mimo zużycia ogromnej liczby ludzi. Po największej części już ogień artyleryi i piechoty obrońców wstrzymywał nieprzyjacielskie kolumny atakujące. Tam, gdzie przemijająco udało się Rosyanom wtargnąć do naszych rowów, jak na zachód od Łucka przed armią generała pułkownika Tersztyańszkyego, zostali pobici kontratakiem.

Pod Koszówką nad Stochodem, po odparciu kilku ataków rosyjskich, przesunięto obronę na cięciwę daleko wyskakującego łuku Stochodu.

Włoski teren wojenny.

Na wzgórzach na południowy zachód od Paneveggio odparto atak jednego batalionu włoskiego. Zresztą w różnych odcinkach frontu żywsze walki działowe.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Bez zmainy.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 31 lipca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi 30 lipca 1916:

Zachodni teren wojenny.

Nieprzyjacielski ogień między rzeką Ancre a Somme spotęgował się do największej gwałtowności. Angielskie częściowe ataki pod Pozieres i Longueval pozostały bez skutku. Na południe od Somme i na wschód od Mozy żywe walki artyleryi. Pod La Chalade (zachodnie Argony) porucznik Baldamus ubezwładnił swojego piątego przeciwnika w walce powietrznej. Prócz tego zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski na wschodniej krawędzi Argonów i na wschód od Sennheim.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk generała Hindenburga: **Silnym nieprzyjacielskim patrolom przeszkodzono ogniem przy przekraczaniu Dźwiny. Budowle kolejowe na drodze kolejowej Wilejka—Mołodeczno—Mińsk, zajętej transportami wojsk, tudzież w obrębie działania wojsk ks. Leopolda bawarskiego dworce Pogorzelce i Horodzieja obrzucono skutecznie bombami. Wieczorem załamał się rosyjski atak w naszym ogniu zupełnie.**

Grupa wojsk generała Linsingena: **Nieprzyjacielskie ataki stały się jeszcze szerszymi i silniejszymi. Z wyjątkiem kilku odcinków rozszerzają się one na froncie od Stobychwy (nad Stochodem) na północny wschód od Kowla aż na zachód od Beresteczka. Wśród ogromnych strat dla nieprzyjaciela rozbiły się one po największej części w naszym ogniu zaporowym. Tylko w kilku miejscach wielkiego frontu przyszło do walki zblizka. Nieprzyjaciel, który wtargnął, został kontratakiem znowu wyrzucony, lub też położono kres jego posuwaniu się dalej. — W nocy wykonano dawno już zamierzone cofnięcie wojsk z wyskakującego ku wschodowi łuku Stochodu na północ od kolei Kowel—Równo na krótszą cięciwę. — Nieprzyjaciel nie przeszkadzał.**

Grupa wojsk generała hr. Bothmera: **Także wczoraj rosyjskie po części silne ataki na północny zachód i na zachód od Buczacza nie miały żadnego powodzenia.**

Bałkański teren wojenny.

Żadnych szczególnych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Działalność armii Böhm-Ermolliego.

Cała prasa, zarówno państw wojujących, jak neutralnych na obu półkulach, przepełnione są sprawozdaniami wojennemi przedewszystkiem z frontów zachodniego i wschodniego w Europie, tudzież obszernemi roztrząsaniami i uwagami fachowych krytyków o położeniu wojennem. Niepodobna tu nawet w jak najbardziej skondensowanem streszczeniu podawać tego olbrzymiego materyału, więc poprzestajemy na przytoczeniu tych sprawozdań, w których mieszczą się najbardziej znamienne wydarzenia wojenne i które co do daty są naświeższe. I tak »Berliner-Local-Anzeiger« przynosi z austro-węgierskiej wojennej kwatery prasowej następujące sprawozdanie pod datą 27 bm.:

»Wielka ofenzywa letnia Rosyan, sięgająca od Polesia, aż po granicę besarabską, już od początku skutkiem oporu ze strony centrum wojsk sprzymierzonych mocarstw centralnych została podzielona na dwie akcye częściowe, mające z sobą tylko pośredni związek: na akcyę przeciwko dorzeczu Dniestru, do czego należy także Bukowina, tudzież na akcyę przeciw Wołyniowi. Jeżeli to rozszczepienie ofenzywy rosyjskiej wogóle nastąpiło i dotąd zostało utrzymane, to jest to dziełem wojsk generałów Böhm-Ermolliego i hr. Bothmera.

»Pierwsza armia stała na ogół po obu stronach kolei Dubno-Brody i tworzyła szeroką płaszczyznę klinowatą, na której rozbijały się fale potopu rosyjskiego i spływały po obu bokach. Nieprzyjaciel nieustannie usiłował wyprzeć to centrum gwałtownemi uderzeniami, ażeby z obu skrzydeł ofenzywnej armii Brusiłowa utworzyć jednolity front. Wprawdzie lewe skrzydło armii Böhm-Ermolliego w połowie czerwca usunęło się z nad rzeki Ikwy w stronę granicy galicyjsko-rosyjskiej, ale tylko o tyle, o ile wymagały tego stosunki łączącego się frontu wołyńskiego.

»Gwałtowne ataki Rosyan przeciwko centrum łamały się za każdym razem. Nieprzyjaciel musiał i nadal swoje uderzenia ofenzywne wymierzać po obu stronach klina, utworzonego przez wojska Böhm-Ermolliego i Bothmera. Pochód nad Dniestrem rozpoczął się naciskiem na rzekę Strypę, poczem nastąpiło wtargnięcie na Bukowinę. Trzecie uderzenie, pełne siły i na szerokim froncie, skierowane w górę Prutu, miało na celu rozstrzygnięcie w dorzeczu Dniestru, a zarazem przez pośrednio oddziaływanie w klinie centrum wojsk sprzymierzonych. Walki doznały tymczasem przerwy, a także kampania na Wołyniu okazywała w swoim ostatnim okresie, jak bardzo Rosyanom zależało na tem, ażeby wyprzeć centrum sprzymierzonych wojsk w Galicyi.

»Przez swoje pierwsze uderzenie usunął nieprzyjaciel nasz front w kształcie półkola poza Łuck. Drugi marsz zawiódł go przez dolny Styr aż nad Stochód. Trzeci okres kampanii wołyńskiej rozpoczęli Rosyanie w połowie lipca silnym wypadem z pod Łucka przeciwko frontowi sprzymierzonych na linii Lipa-Styr. To działanie wojenne jest jeszcze w toku, i obecnie zwraca się bezpośrednio przeciwko skrajnemu lewemu skrzydłu armii Böhm-Ermolliego.

»W dalszym toku walk na południe od Beresteczka rozwinęła się w nocy z dnia 24 na 25 bm. bitwa wzdłuż północnego brzegu Słonówki od Styru aż po Radziwiłłów. Nieprzyjaciel chciał zarówno od wschodu jak od północy w t a r g n ą ć d o B r o d ó w. Silne prawe skrzydło Rosyan przedarło się nad dolnym biegiem Słonówki. Tamtejsze wojska sprzymierzone zostały usunięte na odcinek rzeczki Bołdurki.

»Natomiast spełzły na niczem ataki nieprzyjacielskie, podejmowane w okolicy na południowy zachód od Radziwiłłowa. Po południu padły na Brody granaty z 24-centimetrowych dział rosyjskich. Odpowiedziały na to moździerze austryackie ciężkiego kalibru, bijąc na Radziwiłłów. Na dalszej części frontu, położonej na południowy wschód przeważnie po rosyjskiej stronie granicznej, panował w dniu 25 bm. spokój.

»Lewe skrzydło armii Böhm-Ermolliego broniło się w tym dniu skutecznie na północ od Brodów. Te dzielne pułki dokonały już swojego zadania i położyły wielką zasługę: zmusiły nieprzyjaciela w centrum, zalewanem falami potopu rosyjskiego, do wielkich i dużo czasu wymagających przedsięwzięć wojennych.

»Jak wielce armia Böhm-Ermolliego przyczyniła się przez to do zorganizowania rozstrzygającego oporu, o tem przyszłość pouczy szczegółowo«.

Jak wiadomo z sobotniego sprawozdania generała Hoefera, dalsze walki przeniosły się z północnej na południową stronę Brodów. Biuletyny z niedzieli i poniedziałku nic nie wspominają o tym odcinku frontu bojowego. Widocznie akcya wojsk Böhm-Ermolliego, mająca na celu zatrudniać nieprzyjaciela, spełnia swoje zadanie. Sprawozdanie dziennika berlińskiego rzuca właściwe i bardzo zajmujące światło na walki staczane przez tę armię, a zarazem należycie ocenia jej działalność w związku z całością wydarzeń na wschodnim froncie wojennym.

Nowe bitwy na froncie wschodnim.

»Oesterr. Morgenzeitung« przynosi z austro-węgierskiej kwatery prasowej następujący telegram:

(Dozwolone przez wojenną kwaterę prasową).

—, 29 lipca.

Od wczoraj sroży się w Galicyi wschodniej nowa bitwa. Gdy dotąd przez 15 dni tylko armia S a c h a r o w a podtrzymywała ofenzywę na wielką skalę za pomocą bardzo gwałtownych ataków, obecnie rozpoczęły także bardzo silną akcyą masową wojska C z e r b a c z e w a i prawe skrzydło armii L e s z y c k i e g o. Równocześnie także armia K a l e d i n a, której lewe skrzydło już przedwczoraj wystąpiło do walki, podjęła akcyę na całym froncie. W ten sposób bitwa objęła przestrzeń, jaką miały walki przed dniem 15 bieżącego miesiąca. Tylko armia L e s c h a zachowuje się biernie. Nową ofenzywę przygotowali Rosyanie wielce starannie.

Gdy armia Sacharowa staczała ciężkie walki, zaś cały atak Brusiłowa skoncentrował się na linii Lipa—Radziwiłłów, koleje podolskie i besarabskie zwoziły nieustannie nowe wojska rosyjskie przeciwko frontowi wojsk Bothmera. Celem ataku były stanowiska po obu stronach Dniestru, od odcinka na południe od linii kolejowej Kołomyja—Ottynia, aż do linii nad Strypą, na północny zachód od Buczacza. Z okolic na zachód od Obertyna i na zachód od wielkich łuków Dniestru, na froncie Koropca po obu stronach kolei Buczacz—Monasterzyska nastąpił atak na przestrzeni około 60 kilometrów.

Uderzenie, wykonane silnemi masami rosyjskiemi pomiędzy Mołodyłowem, na południe od kolei do Ottynii, a Dniestrem, w okolicy kolei, tudzież gościńca, wiodącego do Tyśmienicy, miało widocznie na celu **przedarcie się do Stanisławowa,** jednakże zostało odparte w najważniejszym punkcie, to jest pod Mołodyłowem przez 16 pułk piechoty z Warażdynu.

Na północ od tego punktu nad Dniestrem musiano na małym odcinku przenieść wojska austro-węgierskie na drugą linię, na południowy wschód od Tłumacza. Rosyanie, którzy dalej atakowali, zostali odparci. Równocześnie pod Buczaczem i Olessą **łamały się krwawe szturmy rosyjskie.**

Pod Brodami po przedwczorajszych ogromnych wysiłkach ustały walki. Natomiast rozgorzała bitwa na zachód i na północ od Łucka.

Na Wołyniu i w Galicyi wschodniej.

Wiedeń, 31 lipca.

»Wiener Journal« ogłasza za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej następujący telegram swego korespondenta wojennego:

—, 29 lipca.

Po zaciętych walkach o Brody, **w których wojska nasze biły się nadzwyczaj dzielnie, nastąpiła przerwa.** Atak rosyjski przez linię Leszniów—Brody **przyprawił Rosyan znowu o olbrzymie straty.** Rozwinęły się natomiast silne **zacięte walki w okolicy Buczacza.** Straty nieprzyjacielskie są tu olbrzymie. Przed pozycyą jednej z naszych kompanij leżą setki poległych żołnierzy rosyjskich. Także na południe od Dniestru, gdzieśmy musieli dokonać skrócenia frontu i cofnąć się na przygotowaną drugą linię, Rosyanie ponieśli te same ofiary. **Front nasz na północ od linii kolejowej Równo—Kowel trzyma się nadzwyczaj silnie, wszystkie ataki rosyjskie zostały tam odparte.**

Wojska tureckie w Galicyi.

Wiedeń, 31 lipca.

»N. Fr. Presse« ogłasza za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej następujący telegram swego korespondenta wojennego:

—, 29 lipca.

Transport wojsk tureckich na front wschodni jest w toku. Jestto pierwszorzędny materyał żołnierski, ludzie doskonale uzbrojeni i odżywieni. Mimo długiej podróży wśród wojsk tureckich panuje znakomity nastrój.

Wysłanie wojsk tureckich na front rosyjski w Galicyi było już rzeczą od dawna zamierzoną. Nie zostało ono jednak spowodowane ostatniemi wydarzeniami wojennemi. Turcy nie przychodzą do Galicyi i Wołynia z pomocą, przychodzą oni tu po to, aby ramię w ramię z wojskami sprzymierzonemi walczyć przeciw odwiecznemu wrogowi swemu na tym terenie, na którym wystąpił w największej liczbie, i gdzie zadać mu można cios decydujący.

Korespondenci wojenni pism wiedeńskich nawiązując do pojawienia się wojsk tureckich w Galicyi, przypominają znaną przepowiednię Wernyhory o zmartwychwstaniu Polski.

„Russkij Inwalid“ o położeniu wojennem.

Sztokholm, 31 lipca.

»Russkij Inwalid«, omawiając położenie wojenne, oświadcza: Ataki nasze, wykonane na froncie pod Rygą, **przyniosły nam bardzo nieznaczne sukcesy.** Zyskaliśmy tam zaledwie kilka rowów, które potem musieliśmy znowu opuścić z powodu niebezpieczeństwa okrążenia przez Niemców. **Posuwanie się naszych wojsk na Wołyniu połączone jest z ogromnemi stratami.** Musimy przyznać — oświadcza dziennik — że nie doceniliśmy nieprzyjaciela.

Stanowisko Rumunii.

Berno (Szwajcarya), 31 lipca.

»Secolo« donosi w korespondencyi z Rzymu: Rumunia znajduje się wprawdzie wobec konieczności powzięcia jakiegoś postanowienia, ale dotąd **jeszcze go nie powzięła.** Trzeba to podkreślić — powiada »Secolo« — gdyż prasa niemiecka posuwa się częściowo za daleko w swoich doniesieniach. **Rumunia będzie musiała w każdym razie przeczekać jeszcze 5 do 6 tygodni.** Dopóki koalicya nie rozpocznie akcyi wojennej pod Salonikami, można twierdzić, że **Rumunia nie wmiesza się do wojny.**

Budapeszt, 31 lipca.

»Az Est« donosi z Bukaresztu:

Po audyencyach u króla posłów włoskiego i niemieckiego, a następnie Marghilomana, należy przypuścić, że **Rumunia na razie nie podejmie żadnej akcyi.** W kołach federalistycznych panuje zniechęcenie, co jest dowodem, że audyencya posła włoskiego **nie wydała spodziewanego rezultatu.** Dyplomatyczne narady odbywają się dalej, a koalicya wywiera wielki nacisk na Rumunię.

Termin decyzyi rumuńskiej.

Budapeszt, 31 lipca.

»Az Est« donosi z Bukaresztu:

Koalicya nie przedsięwzięła dotąd wspólnej »demarche«. Krok taki nastąpiłby dopiero wtedy, gdyby Bratianu chciał przeciągać decyzyę. Bratianu atoli oświadczył w kołach przyjaciół, że najpóźniej **do dnia 14 sierpnia** powoźmie decyzyę.

Atak powietrzny na wybrzeża Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 lipca.

Na wschodniem wybrzeżu 3 okręty powietrzne uczestniczyły w ostatnim ataku powietrznym na angielskie wybrzeża wschodnie i **rzuciły 32 bomby.** Nie było żadnej szkody, nikt nie ranny ani zabity. Działom obronnym udało się powstrzymać okręty powietrzne przed osiągnięciem celu.

Angielska samowola na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 31 lipca.

»National Tidende« donosi z Bergen: **Anglicy zajęli norweski parowiec »Flora« na wybrzeżu islandzkiem** i zaprowadzili go do Lerwig. Na pokładzie znajdowało się 150 Islandczyków z pierwszych klas, wśród nich wiele kobiet i dzieci. Jechali oni do fjordów islandzkich, aby brać udział w połowie śledzi. Kapitan prosił, żeby tych ludzi wysadzić na ląd, temu jednak odmówiono. Islandczycy cierpieli wiele podczas podróży. Całe to zajście wywołało **bardzo wielkie rozgoryczenie w Islandyi.**

Kontrola angielska nad rybołóstwem norweskiem.

Wiedeń, 31 lipca.

»N. Wiener Tagblatt« donosi z Chrystyanii: Straże norweskie, znajdujące się na wyspach lofockich zawiadomiły tutejsze władze, że w pobliżu wysp krąży silna eskadra angielska. Zdaje się, że eskadra ta zamierza przeprowadzać **kontrolę nad wyjeżdżającemi na morze norweskiemi flotylami rybackiemi.**

Komunikaty tureckie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 31 lipca.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dnia 28 bm.:

Front I r a k u: W odcinku Fellahie nie było żadnych działań wojennych. W odcinku Eufratu nasi wojownicy zdobyli koło K o r n a kilka nieprzyjacielskich okrętów, naładowanych środkami żywności.

Z frontu p e r s k i e g o , niema dziś żadnego nowego doniesienia.

Front k a u k a z k i: Na prawem skrzydle nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze usiłowały zbliżyć się do naszych rowów strzeleckich, **wszędzie jednak zostały odpędzone naszym ogniem.** Oddział nieprzyjacielskiej kawaleryi ogniem naszej artyleryi zmuszony został do ucieczki. W centrum i na lewem skrzydle nic szczególnego.

Angielski aparat lotniczy rzucił bomby na Haifę i okolicę. Jedna kobieta i kilkoro dzieci ranione.

Front e g i p s k i: W okolicy Katia starcia patroli miały dla nas korzystny przebieg.

Konstantynopol, 31 lipca.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dnia 29 bm.: Na wszystkich frontach położenie niezmienione.

Porażka Asquitha.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 lipca.

Izba niższa **przyjęła wbrew Asquithowi wniosek, mianujący kilku posłów do komisyi dardanelskiej.** Zauważono, że rząd dlatego przegrał przy głosowaniu, ponieważ R e d m o n d i 46 innych posłów głosowało przeciw rządowi.

Po ustąpieniu Sazonowa.

Sztokholm, 31 lipca.

Rosyjska prasa prawicowa wyraża wielkie zadowolenie z powodu zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych.

»Ziemszczyna« oświadcza, że poglądy prawicy będą obecnie miarodajne dla rosyjskiej polityki zagranicznej. Konserwatywny światopogląd S t u e r m e r a przeniknie do całego korpusu dyplomatycznego.

Pismo zapowiada w końcu liczne zmiany na różnych stanowiskach dyplomatycznych.

Żniwa w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 31 lipca.

W »Berliner Tageblatt« omawia rzeczoznawca rolniczy obecne zbiory w Niemczech. Zapowiada się **bardzo dobre średnie żniwo.** Zboże letnie i ozimina rokują pełne zbiory. Przeciętny zbiór na jednym morgu wyniesie w życie i owsie 8 do 10 centn., w pszenicy i jęczmieniu 10 do 20.

Z Warszawy.

29 lipca.

(Wybór członków magistratu. — Zmiany osobiste w administracyi Królestwa).

W poniedziałek dnia 31 bm. odbędzie się na posiedzeniu Rady miejskiej wybór członków magistratu. Wybór przeprowadzony będzie na podstawie specyalnej »ordynacyi wyborczej« dla magistratu m. Warszawy. Ordynacya ta głosi:

»Zgodnie z art. 18 ordynacyi wyborczej dla miasta stoł. Warszawy z dnia 5 maja 1916 r. honorowi radcowie miejscy w liczbie 12 są wybierani przez zgromadzenie radnych na zasadach wyborów proporcyonalnych na termin lat trzech, z tem zastrzeżeniem, że będą zatwierdzeni przez władzę nadzorczą.

Do wyboru na radcę koniecznym warunkiem jest posiadanie biernego prawa wyborczego do Rady miejskiej, natomiast zajmowanie stanowiska radnego nie jest warunkiem koniecznym dla wyboru.

Wybory odbywają się pod kierunkiem prezydenta policyi, albo osoby przez niego delegowanej, jako komisarza wyborczego, na koszt gminy miejskiej na podstawie listy wyborców, którą w myśl § 2 »Ordynacyi« »stanowi spis radnych miejskich z marszałkiem Rady miejskiej włącznie«. Według brzmienia § 3 »Ordynacyi« »komisarza wyborczego powołuje z pośród wyborców Wydział Wyborczy, składający się z 5 członków«.

Na 3 dni przed posiedzeniem wyborczem komisarz — jak głosi § 4 »Ordynacyi« — wzywa radnych do składania na piśmie list kandydatów (wniosków) wyborczych w ciągu określonego terminu prekluzyjnego. W myśl § 5 »Ordynacyi« listy kandydatów na członków magistratu mogą zawierać półtora raza więcej nazwisk, aniżeli wynosi ilość miejsc, które mają być obsadzone. W granicach wymienionych dopuszczalne jest powtórzenie jednego i tegoż samego nazwiska do trzech razy.

Wybory odbędą się za pomocą tajnego piśmiennego głosowania na zasadzie dowolności list. Wyborcy nie będą skrępowani listami kandydatów, mogą wybierać nazwiska mających być wybranymi osób z różnych list, albo wybierać osoby nie wskazane na żadnej liście.

Ogół głosów ważnych dzieli się przez liczbę mających być wybranymi radców, z dodaniem do niej jedności. Przez otrzymany stąd iloraz który w razie potrzeby winien być zaokrąglony do następującej liczby całkowitej, będą kolejno podzielone liczby głosów, padłe na poszczególne listy kandydatów. Każda lista kandydatów wykazuje tyle miejsc, ile wypada z tego dzielenia.

W myśl § 23 »Ordynacyi« miejsca, przypadające na każdą listę kandydatów, przyznaje się obieralnym kandydatom listy w zależności od liczby głosów, przez każdego z nich otrzymanej. Większa liczba głosów stanowi zasadę pierwszeństwa przed mniejszością. Jeśli kilku kandydatów otrzyma równą liczbę głosów, a rozporządzalna ilość miejsc okaże się niedostateczną, wówczas ma rozstrzygać los, a w myśl § 24 porządek kolejny obranych reguluje się według liczby golsów, przez każdego z nich otrzymanej. Przy jednakowej liczbie głosów ustanawia ten porządek wiek wybranych.

Zastępcy według § 25 będą wyznaczeni z pośród obieralnych kandydatów każdej listy, którzy pod względem liczby głosów następują zaraz po obranych.

Według doniesienia urzędowej agencyi Wolffa, zarządzono następujące zmiany osobiste w administracyi okupacyi niemieckiej w Królestwie: Na miejsce landrata v. Thaera, wybranego na marszałka prowincyi Śląskiej, na stanowisko kierownika wydziału dla spraw duchownych przy szefie zarządu generał-gubernator

stwa warszawskiego, do zarządu centralnego w Warszawie powołany został landrat hrabia v. Posadowsky-Wehner. Hr. Posadowsky-Wehner był dotychczas szefem okręgu łowickiego. Dotychczasowy członek prezydyum policyi w Łodzi, landrat v. Zitzewitz, powołany został tymczasowo na stanowisko komisarza w kancelaryi państwowej. Radca sprawiedliwości Lüdicke, w Łodzi mianowany został radcą prawnym przy szefie zarządu w Warszawie.

W sprawach aprowizacyjnych zanosi się na pewne udogodnienia, związane zresztą z wielkim urodzajem tegorocznym ziemiopłodów. Dzisiejsza »Warschauer Ztg.« donosi:

»Siano, słoma i ziemniaki z nowych zbiorów, jak obwieszcza prezydyum policyi, nie są zasekwestrowane, nie ulegają ograniczeniom przewozowym i wobec tego mogą być przywożone do Warszawy końmi, statkami i koleją bez specyalnych pozwoleń wywozowych i przywozowych«.

Kronika.

Kraków, 31 lipca.

Z niedzieli. Wczorajsza niedziela pod względem aury nieszczególnie dopisała. Rano tylko przyświecało słoneczko i to słabo i nieśmiało przez pewien czas, a później znikło za chmurami, aby się więcej już przez cały dzień nie pokazać. Parność w powietrzu kazała się spodziewać deszczu, który istotnie padał kilka razy z przerwami po południu i wieczorem. Niepewna pogoda wstrzymała po południu wiele osób od spaceru poza miasto, to też ruch cały koncentrował się przeważnie po kawiarniach.

Niedziela wczorajsza minęła pod znakiem modłów o pokój i pogodę w całym kraju. W Krakowie odbyły się rano we wszystkich kościołach parafialnych uroczyste nabożeństwa na intencyę pokoju i pogody. Udział publiczności w tych nabożeństwach był wszędzie niezwykle liczny. W kościele N. P. Maryi uroczystą mszę świętą celebrował ks. arcybiskup Symon, poczem udzielał dziatwie i wiernym Komunii świętej. Świątynia Maryacka była przepełniona tysiącami wiernych.

Aprowizacya miasta. Wczoraj przed południem odbyło się w biurze delegata dra Fedorowicza zwyczajne posiedzenie członków miejskiej komisyi aprowizacyjnej.

Na konferencyi tej stwierdzono przedewszystkiem, że poprawił się znacznie dowóz węgla do Krakowa, wskutek czego miejskie zapasy powiększono.

Dzięki zabiegom zarządu gminy krakowskiej zapewniono również dostawę większych zapasów jaj do miasta. Znaczne zapasy tego artykułu już nadeszły, a reszta będzie również dostawiona. Jak słychać, biuro aprowizacyjne postarało się o dostawę większej ilości jaj w Królestwie Polskiem, skąd obecnie partyami nadchodzą.

Spęd nierogacizny na targowicy krakowskiej w ostatnich czasach polepszył się, to też ceny mięsa wieprzowego spadną, natomiast ceny innych gatunków mięsa pozostaną niezmienione.

Stosunki w innych dziedzinach aprowizacyi w niczem się nie zmieniły w ostatnich czasach.

Pogrzeb ś. p. dra Władysława Reissa, profesora chorób skórnych i wenerycznych w uniwersytecie krakowskim, odbył się wczoraj po południu z domu żałoby przy ulicy Krupniczej na cmentarz rakowicki przy licznym udziale publiczności. W żałobnej uroczystości pogrzebowej, prócz rodziny, wzięli między innymi udział: senat akademicki z rektorem profesorem drem Kostaneckim, liczne grono profesorów wszystkich wydziałów uniwersytetu, krakowski świat lekarski, słuchacze medycyny, nadto radca dworu dr Zoll (starszy), delegat dr Adam Fedorowicz, prezydent dr Leo, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Zoll (młodszy), wiceprezydent miasta J. K. Federowicz i inni. Kondukt pogrzebowy prowadził dziekan wydziału teologicznego ks. profesor dr Sieniatycki.

Z żałobnej karty Legionów. Tadeusz Sternstein Helcel, legionista I. pułku ułanów, zmarł w Krakowie dnia 28 b. m., przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbył się wczoraj, w niedzielę po południu.

Galicyjska filia wojennego Zakładu obrotu zbożem została przeniesioną z Białej do Krakowa i umieszczoną w budynku przy ulicy Floryańskiej pod L. 32. Z dniem dzisiejszym rozpoczyna ten Zakład czynności urzędowe w Krakowie. Jak wiadomo, dyrektorem tej instytucyi jest intendant wojskowy major Ludwik Materna.

Powrót robotników sezonowych do Królestwa Polskiego. W czerwcu udało się około 9.000 robotników rolnych z terytoryum Królestwa Polskiego, okupowanego przez armię austryacko-węgierską, do tych krajów monarchii, gdzie żniwa odbywają się prędzej, aniżeli w Polsce. Władze wojskowe przyrzekły tym robotnikom, że wrócą w ciągu lipca do domu. Istotnie pierwsze transporty powróciły do Królestwa Polskiego już 14 b. m. — Około 600 robotników pozostało na ich własne żądanie na dalsze roboty u dotychczasowych pracodawców.

Zajęcia chorych w szpitalu twierdzy Nr 4. — W myśl życzenia komendy twierdzy obmyślono i w szpitalu twierdzy Nr 4, pozostającym pod komendą lekarza szt. dra Kostyala, zajęcia dla chorych i rannych legionistów i żołnierzy, przebywających w tym szpitalu. Już dawniej z inicyatywy byłego komendanta szpitala, starszego lekarza sztabowego dra Pakosza, utworzono na oddziale drugim tego szpitala szkołę dla analfabetów Polaków, teraz zaś, wobec odpowiednich sił nauczycielskich, dodano kursa dla analfabetów Niemców i Rusinów. Nauka stolarstwa i rzeźbiarstwa, prowadzona doświadczoną ręką st. żołnierza Piotra Kobrynia, nauczyciela z Brzeżan, wykazuje bardzo piękne rezultaty. Projektowana pracownia obuwia wojennego o drewnianych podeszwach, dzięki usilnym staraniom szefa oddziału, st. lekarza dra Frommera, przyszła do skutku i rozwija się bardzo pomyślnie. Nie zapomniano również i o ciężej chorych, pozostających w łóżku. Tych zajęto wyrobem dywanów, koszyczków sznurkowych, dewizek do zegarków z koralików, guzików nicianych i tym podobnemi pracami, które nie wymagają natężenia sił. Sprzedaży wymienionych wyrobów podjęły się panie z Ligi kobiet i Tow. Czerwonego Krzyża.

Z kroniki pogotowia. Na pogotowie ratunkowe zgłosiła się wczoraj stróżka z ulicy św. Sebastyana pod L. 20 Zofia K., poraniona na całej głowie. Lekarz stwierdził, że miała 15 ran mniejszych i większych. Stróżka utrzymywała, że rany te zadała sobie sama tłoczkiem od moździerza dlatego, ponieważ się jej życie sprzykrzyło...

Kradzież. Do piwnicy w hotelu Rapaporta przy ulicy Dietlowskiej pod L. 7 włamali się wczorajszej nocy niewyśledzeni jeszcze sprawcy i skradli pewne zapasy wina, rumu i koniaku, poczem zbiegli, niespostrzeżeni przez nikogo. Szkoda wynosi przeszło 300 koron.

Wyprawa z przeszkodami. Wojciech W., stróż kamieniczny w jednej realności przy ulicy Słowiańskiej, wybrał się wczoraj rano na cebulę na grunta poforteczne, jednakże szczęście mu zupełnie nie sprzyjało, gdyż podczas tej »aprowizacyi« spotkał go właściciel i obił bardzo dotkliwie, tak, że musiano go zaopatrzyć na pogotowiu ratunkowem, poczem odstawiono go do aresztów pod telegraf pod zarzutem kradzieży.

Z kraju.

Wystawa wojenna we Lwowie. We czwartek ubiegły otwarto we Lwowie na placu Powystawowym wystawę wojenną, urządzoną przez drugą armię, na pamiątkę oswobodzenia Lwowa. W wielu świeżo wystawionych pięknych budynkach zgromadzono sporo okazów, związanych nie tylko bezpośrednio z walkami na froncie, ale też z życiem gospodarczem armii. Po obu stronach wejścia do głównego pawilonu ustawiono na murawie rozmaitego kalibru armaty, zdobyte na Rosyanach, dalej widać zasieki druciane, za niemi zaś zielenieją, świeżą darnią okryte rowy strzeleckie z zupełną dokładnością i skrupulatnością wykończone. W podziemiach urządzono też panoramę.

W osobnym przedziale zgromadzono publikacye, złączone z dniem oswobodzenia Lwowa, odznaki miejskiej straży obywatelskiej, wzory bonów i oryginalne bony, wydawane we Lwowie. Są tu też publikacye polskie, wiersze polskie, wydane na cześć oswobodzenia Lwowa i dzienniki z wiadomością o zdobyciu Lwowa.

Za głównym pawilonem znajduje się na tle zieleni pomnik o[illegible]odziciela Lwowa generała Böhm-Ermollego, a [illegible] szereg gustownych budynków, oraz oryginalne kapliczki polowe.

Osobny pawilon mieści okazy szpitalnictwa, modele baraków szpitalnych i t. p., inny fotografie i modele wiaduktów i prowizorycznych drewnianych wiązań wiaduktów i mostów. Dział przemysłowy ma osobne miejsce w pawilonach i na wolnem miejscu, mianowicie wyroby cegielniane i tartakowe, sporządzone przez wojskowość. Jest też na wystawie stary wóz poczty polowej, a pod namiotami reprezentowane jest lotnictwo.

Towarzystwo pielęgnowania nauk administracyjnych. Namiestnictwo zatwierdziło statut »Towarzystwa pielęgnowania nauk administracyjnych« we Lwowie. Tymczasowym zarządem Towarzystwa jest jego komitet organizacyjny. Przewodniczącym komitetu jest radca namiestnictwa dr Antoni Zoll. Pierwszymi członkami Towarzystwa są między innymi: starosta i komisarz rządowy Adam Grabowski, poseł profesor dr Józef Buzek, dyrektor Banku krajowego profesor dr Jerzy Michalski i liczne grono urzędników namiestnictwa, Rady szkolnej krajowej, prokuratoryi skarbu, magistratu i Izby handlowej i przemysłowej.

Z Królestwa Polskiego.

Uniwersytecki kalendarz w Warszawie. W tych dniach opuścił prasę w Warszawie nakładem księgarni F. Hoesicka pierwszy kalendarz uniwersyteckí w Warszawie na semestr letni 1915/16, opracowany przez dra Jana Muszkowskiego, pomocnika bibliotekarza uniwersytetu. Pierwszy ten rocznik przynosi bardzo ciekawy materyał historyczny, odnoszący się do powstania uniwersytetu warszawskiego, oraz całe dzieje wszechnicy aż do czasów ostatnich. Część informacyjna zawiera najpierw statut ogólny, ustawy wydziałów, przepisy dla studentów, odezwę rektora, wykaz imienny profesorów i asystentów wraz z ich życiorysami i spisem prac naukowych, wreszcie krótkie wiadomości o zakładach uniwersyteckich. Zamieszczono tu także listę imienną studentów wszystkich wydziałów wraz z adresami. Z instytucyj studenckich rocznik wymienia: »Bratnią Pomoc« z oddziałem pośrednictwa pracy, bufetem, sklepem akademickim, Domem akademickim, 3 kuchniami akademickiemi; »Koło medyków« i wydawnictwo własnego pisma studenckiego »Pro arte et studio«. Rocznik uniwersytecki stanowi nieodzowny dla każdego studenta podręcznik informacyjny, a poza tem posiada wartość, jako przyczynek historyczny.

Skład uniwersyteckiego ciała profesorskiego liczy w Warszawie 37 osób, 23 asystentów. Zakłady zatrudniają 27 osób zarządu, oraz 12 służby.

Z teatrów warszawskich. Pisma warszawskie donoszą: P. Józef Węgrzyn, dotychczasowy artysta Teatru Polskiego, zaangażowany został z dn. 15 sierpnia do Teatru Rozmaitości w Warszawie. Wiadomość powyższa interesuje krakowskie sfery teatralne, gdyż, jak wiadomo, ustępująca dyrekcya podała do wiadomości, że p. Józefa Węgrzyna pozyskano od jesieni dla teatru miejskiego w Krakowie.

Związek włościański w lubelskiem. Władze okupacyjne austryacko-węgierskie zatwierdziły statut Związku włościańskiego w Lublinie, obejmującego powiat lubelski.

Celem Związku — jak głosi jego statut — jest „przeprowadzenie zasady uczciwości i porządku w wymianie artykułów spożywczych i płodów rolniczych". Związek może zakładać: kółka rolnicze i mleczarskie, domy ludowe, łaźnie, szkoły i biblioteki. Członkiem Związku staje się każdy, kto opłaci udział w kwocie 20 koron i 2 korony wpisowego. Odrazu zapisało się stu członków.

Związek otworzył w Lublinie w dniu 1 b. m. sklep własny, w którym włościanie nabywają: nasiona, paszę, kosy, drobne narzędzia rolnicze i t. p.

Związek zamierza zawiązać stosunki ze Związkiem stowarzyszeń spożywczych i Kółkami rolniczemi.

Wolne posady nauczycielskie w Królestwie Polskiem. W obwodzie janowskim w Królestwie Polskiem jest zaraz do obsadzenia kilkadziesiąt posad nauczycielskich (przy szkołach ludowych). Kandydaci (kandydatki), posiadający świadectwo ukończonego zakładu wychowawczego, a chcący ubiegać się o posadę nauczycielską, winni wnieść prośbę do c. i k. komendy obwodowej w Janowie (Królestwo Polskie). Do prośby dołączyć należy: 1) opis przebiegu życia, 2) ostatnie świadectwo szkolne (dojrzałości), 3) świadectwo zdrowia, wydane przez c. k. lekarza powiatowego, oraz świadectwo moralności i dokładny adres.

Do posad tych należą pobory w myśl § 20 lit. C rozp. c. i k. generał-gubernatorstwa w Lublinie z dnia 31 października 1915 roku, 900 K rocznie, oraz wolne mieszkanie, względnie 20 procent dodatku na mieszkanie. W podróży kierować się należy przez Dębicę—Rozwadów do Zaklikowa, ze strony zaś wschodniej Galicyi przez Przeworsk, Rozwadów do Zaklikowa, względnie Szastarki. — Dla lepszej oryentacyi podaną będzie w dekrecie nominacyjnym ostatnia stacya kolejowa.

Radom. (Szkolnictwo w ziemi Radomskiej). Z okazyi zakończenia roku szkolnego w szkołach średnich m. Radomia, „Gazeta Radomska" pisze:

Obecny rok szkolny nie tylko w Radomiu zaznaczył się dodatnio w rozwoju szkolnictwa średniego. Mimo opłakanych warunków, wywołanych wojną, gdy tylko przyszedł gwar wojenny, pogasły łuny pożarów, w całej ziemi Radomskiej na polu szkolnictwa średniego rozpoczyna się ożywiona praca organizacyjna. Odżyło chylące się do upadku progimnazyum w Ostrowcu w rozwoju swoim przekształcając się w gimnazyum, powstaje progimnazyum w Kamiennej, szkoła filologicz. w Sandomierzu, gimnazyum w Końskich seminaryum nauczycielskie w Radomiu. W przeciągu jednego roku ziemi Radomskiej przybywają 3 szkoły średnie ogólnokształcące i 1 zawodowa. W 11 szkołach średnich ziemi Radomskiej według statystyki Komisyi Szkolnej Ziemi Radomskiej kształciło się w roku 1915/16 2392 uczniów i uczenic (1540 uczniów, 852 uczenic).

W poszczególnych miejscowościach i szkołach cyfry te przedstawiają się jak następuje:

Kamienna progimnazyum męskie uczniów 195, Końskie, pensya żeńska uczenic 80, Końskie, gimnazyum męskie (5 kl.) 81, Ostrowiec, progimn. męskie 195, Ostrowiec, pensya żeńska 85, Radom, szkoła handlowa męska 607, Radom, pensya żeńska 332, Radom, szkoła handl. żeńska 323, Radom, progimn. męskie 304, Radom, seminaryum nauczycielskie koedukacyjne uczniów 44, uczenic 32, Sandomierz, gimn. męskie (4 kl.) 114

Z pośród tych jedenastu szkół prywatnych — właściwie tylko 4 stanowią własność prywatną, pozostałe są własnością społeczeństwa, względnie organizacyj społecznych; zresztą wszystkie nie posiadają stałych dochodów zabezpieczających im byt. Wysokość wpisu w poszczególnych klasach tych szkół waha się od 30 rubli do 110 rubli rocznie. W szkołach tych, niezależnie od Tow. wpisów szkolnych opłacających za naukę niezamożnych, od 10 do 15% bywa zwalnianych od wpisu.

Dorobek roczny pokaźny — lecz widać w nim krzyczące braki — brak szkół zawodowych i t. d.

Z Łodzi. (Sprawy szkolne i opieki nad dziećmi. — Samopomoc). Wydział szkolny magistratu zajęty jest obecnie przygotowaniami, zmierzającemi do otwarcia z nowym rokiem szkolnym pewnej liczby nowych szkół początkowych. Liczba szkół polskich elementarnych w Łodzi będzie powiększona do 63, żydowskich do 35. Liczba szkół niemieckich jeszcze nie ustalona.

Za pośrednictwem pastora Gundelacha ziemianie-ewangelicy z okolic Włocławka przyjęli do siebie na miesiące letnie 54 dzieci. W tym tygodniu wysłano drugą partyę dzieci ewangelickich, w liczbie 116, w okolice Nieszawy.

Do komitetu tanich kuchni przy magistracie bezustannie napływają prośby o przyznanie zasiłków dla nowopowstających kuchni, komitet atoli zmuszony jest odmawiać tym prośbom. Obecnie komitet wypłaca zasiłki na 80.000 obiadów i nie może przekroczyć ustanowionego budżetu.

Z Sosnowca. (Wydział gospodarczy i ochrona). Rada miejscowa opiekuńcza postanowiła zorganizować „Wydział gospodarczy", obejmujący sprawy aprowizacyjne, kredytowe i kooperatyw, oraz „Wydział opieki nad dziećmi i młodzieżą", który zajmie się istniejącemi w Sosnowcu i okolicy ochronami. Na wniosek ks. Fr. Raczyńskiego Rada miejscowa uchwaliła otworzyć ochronkę w Modrzejowie na 60 dzieci.

Ze świata.

Rocznica 6 sierpnia w Wiedniu. Z Wiednia piszą nam: Rocznica 6 sierpnia będzie w Wiedniu staraniem Ligi kobiet i Gospody dla legionistów uroczyście obchodzoną. Przed południem w tym dniu odbędzie się uroczyste nabożeństwo z kazaniem ks. biskupa Bandurskiego, a wieczorem, w wigilię rocznicy, odbędzie się uroczysty obchód, w którym winna wziąć udział cała Polonia wiedeńska. Bliższe szczegóły uroczystości będą dokładnie ogłoszone.

Zgon dziennikarza. W Wiedniu zmarł Wilhelm Mendl, zastępca naczelnego redaktora »Fremdenblattu«, w 65 roku życia.

Szpiegostwo angielskie w Danii. Z Kopenhagi donoszą: Policya tutejsza aresztowała korespondenta »Westminster Gazette« Williama Harveya, jego żonę, oraz dwóch innych Anglików pod zarzutem szpiegostwa wojskowego, uprawianego w Danii. Harvey przy pomocy licznych agentów uprawiał szpiegostwo także w Niemczech.

Zajęcie wełny w Anglii. Rząd angielski postanowił zająć wełnę z tegorocznego strzyżenia w Anglii i Szkocyi i ustanowił cenę maksymalną, które są o 10—15% niższe od cen zeszłorocznych, wobec czego hodowcy owiec ostro wystąpili z protestem. Obecnie spór o cenę wełny już załatwiono w ten sposób, że za podstawę obliczenia wzięto przeciętną cenę z dnia 1 sierpnia 1914 r. z dodatkiem 35 procentowym.

Sir Roga Casement znajduje się obecnie w więzieniu Pentouville. Generalny prokurator wojennego trybunału kasacyjnego odmówił żądaniu Casementa co do odwołania się do Izby lordów — najwyższej instancyi. W razie, jeżeli król nie ułaskawi go, wyrok śmierci wykonany zostanie na Casemencie 3 sierpnia w więzieniu Pentouville. Rząd angielski otrzymuje ze wszystkich stron prośby o ułaskawienie Casementa, między innemi od kardynała Logue, arcybiskupa Dublinu, od wszystkich biskupów irlandzkich, od kardynała Bourne, arcybiskupa Westminsteru, od 26 członków parlamentu i 42 profesorów uniwersyteckich. Casement, nad którym czuwa dzień i noc dwóch dozorców, spędza czas na pisaniu pamiętników.

Lista strat I. Brygady Legionów.

Ogłoszona przez komendę I brygady Legionów polskich ostatnia lista strat (Nr 1.355) zawiera w dalszym ciągu następujące nazwiska:

Guzowski Wincenty, szer. 5 p. p. 4 k., ranny 6/7; Guc Michał, kapral 1 p. p. I b. 1 k., ranny 7/7; Guewa Wład., st. ż. 7 p. p. VI b. 3 k., ranny 5/7; Gunia Szczepan, st. ż. 5 p. p. 6 k., zaginął 5/7; Gunera Władysław, szer. 5 p. p. 6 k., ran. zag. 5/7; Gwizdała Józef, szer. 5 p. p. 2 komp., ranny 5/7; Gwóźdź Stan., kapral 7 p. p. VI b. 3 k. ranny 5/7.

Hagenmayer Wacław, kapral 5 p. p. ranny 5/7; Hajec Jan, por. 5 p. p. 2 k., zabity 5/7; Harasimowicz St., szer. 1 p. p. I b. 4 k., ranny 4/7; Helian Piotr, szer. 5 p. p. 5 k., zaginął 4/7; Hewakowski Jan, szer. 7 p. p. VI b. 3 k., zaginął 6/7; Heinz Tadeusz, st. ż. 7 p. p. V b. 4 k., zabity 5/7; Hilewicz Miecz., kapral 5 p. p. 5 k., ranny, zag. 5/7; Hof Juliusz, szer. 5 p. p. 2 k., ranny 5/7; Hollender Tad., szer. 7 p. p. V b. 4 k., kontuz. 6/7; Hodakowski Stanisław, szer. 5 p. p. 4 k., ranny 6/7; Hrycelak Michał, st. ż. 7 p. p. V b. 4 k., ranny 6/7; Hryniewski Wiktor, szer. 5 p. p. 7 k., kontuz. 6/7.

Idzikowski Eustachy, st. ż. 5 p. p. KKM., zaginął 6/7; Inster Adolf, szer. 7 p. p. VI b. 4 k., zaginął 8/7; Iwbul Ludwik, sierżant 5 p. p. 1 k., zabity 8/7; Izdebski Stanisław, sierżant 5 p. p. 6 k., zabity 8/7.

Jackowski Jan, szer. 5 p. p. 2 k., zaginął 8/7; Jackowski Michał, szer. 5 p. p. 5 k., zaginął 8/7; Jakubiak Antoni, szer. 5 p. p. 5 k., ranny 8/7; Jamka Franciszek, kapral 5 p. p. 5 k., zaginął 8/7; Janicki-Moch Józef, ppor. 5 p. p. II b., zabity 8/7; Janicki Michał, kapral 5 p. p. 6 k., ranny 8/7; Janicki Stefan, szer. 5 p. p. 4 k., ranny 8/7; Janik Józef, kapral 5 p. p. 6 k., zaginął 8/7; Janiszewski Mar., szer. 7 p. p. VI b. 3 k., ranny 6/7; Jaroszyński Jan, szer. 1 p. p. I b. 1 k., ranny 7/7; Jaśkowski Jan, szer. 5 p. p. 2 k., ranny 7/7; Jaworski Antoni, kapral 5 p. p. 6 k., ran. zag. 7/7; Jaworski Jan, szer. 7 p. p. VI b. 4 k., zaginął 8/7; Jazwiecki Maryan, kapral 5 p. p. 7 k., ranny 8/7; Jezierski Stan., szer. 1 p. p. I b. 1 k., zaginął 5/7; Jeżewski Maryan, szer. 5 p. p. 1 k., zaginął 5/7; Jędrusiak Józef, szer. 7 p. p. VI b. 3 k., ranny 4/7; Józefczyk Czesław, st. ż. 5 p. p. KKM., zaginął 4/7; Jadaiewski Stan., szer. 5 p. p. 8 k., ranny 4/7; Jurczyński Kazimierz, sierżant 5 p. p. 3 k., zabity 4/7; Jórecki Stanisław, szer. 5 p. p. 5 k., zaginął 4/7.

Kaczmarek Bolesław, szereg. 5 p. p. 1 k., ranny 4/7; Kaiser Jan, szeregowiec 5 p. p. 7 k., ranny 4/7; Kalabirski St., ppor. 7 p. p. V b. 3 k., ranny 5/7; Kałużyński Bol., szer. 5 p. p. 5 k., ranny 5/7; Kamirski Walenty, kapral 5 p. p. 6 k., zabity 5/7; Kamirski Władysław, szer. 7 p. p. V b. 4 k., ranny 6/7; Kammer Zygmunt, szer. 7 p. p. VI b. 3 k., ranny 4/7; Kanczugowski Władysław, szer. 5 p. p. 4 k., zaginął 4/7; Kański Maryan, szer. 7 p. p. V b. 3 k., zaginął 6/7; Dr Kapellner M., por. 5 p. p. oddz. szt., ranny 6/7; Kapler Karol, kapral 5 p. p. 3 k., ran. zag. 6/7; Karaś Wład., szer. 5 p. p. KKM., ran. zag. 6/7; Korbiel Ludwik, szer. 1 p. p. I b. 1 k., ranny 7/7; Karpiejew Stan., szer. 5 p. p. 1 k., zaginął 7/7; Karpiński Fr., szer. 7 p. p. VI b. 1 k., zaginął 8/7; Karwacki Zygm., ppor. 5 p. p. 2 k., zabity 8/7; Kasprzyk Jan, szer. 5 p. p. 4 k., ranny 8/7; Katra Henryk, kapral 5 p. p. 5 k., ranny 8/7.

Działalność Naczelnego Komitetu Opieki.

Dnia 29 kwietnia 1915 roku zawiązał się w Wiedniu pod przewodnictwem dra L. Bilińskiego Naczelny Komitet Opieki nad byłymi legionistami, oraz wdowami i sierotami po poległych legionistach. Wiedeń, jako siedzibę Komitetu, wybrano dlatego, że w chwili zawiązania się Komitetu większa część kraju naszego zalaną była jeszcze przez wroga, że prawie wszyscy superarbitrowani legioniści przechodzić musieli przez Wiedeń i że tutaj zgromadzoną była znaczniejsza część naszego społeczeństwa, skazanego na uchodźctwo. I tu Komitet rozwijał swą działalność aż do dnia 29 kwietnia b. r. samoistnie, i dopiero w tym dniu wskutek uchwały Naczelnego Komitetu Narodowego połączył się Nacz. Kom. Opieki z Departamentem Opieki N. K. N. Jednak, aby uniknąć przerwy w opiekuńczej działalności sprawował on swe czynności w Wiedniu do dnia 1 czerwca b. r., od którego to dnia wiceprezes N. K. O. dr Habicht prowadzi agendy, wchodzące w zakres opieki już w imieniu wspomnianego Departamentu N. K. N.

Obecnie za czas od 29 kwietnia 1915 roku aż do dnia 1 czerwca b. r. N. K. O. ogłosił obszerne sprawozdanie ze swej działalności. Jak widzimy z tego sprawozdania, dochody N. K. O. w tym okresie wyniosły 114.842 K 43 h, w czem w gotówce Komitet otrzymał 56.212 K 43 h, a 58.630 K w ubraniach. Rozchody w gotówce wyniosły w okresie sprawozdawczym 54.447 K, wobec czego pozostałość kasowa gotówki wynosi 1765 K 43 h. W rozchodach widzimy między innemi takie pozycye, jak: na Sanatoryum dla b. legionistów w Zakopanem 28.611 K 48 h, na zapomogi 12.270 K, na dwa Schroniska w Wiedniu i jedno w Nowym Targu 11.396 K 35 h i inne mniejsze. Koszta administracyi wynoszą małą kwotę 410 K 17 h. Urządzenia schronisk Komitet otrzymał osobno; wartość ich wynosi przeszło 5000 K.

Z chwilą zawiązania się N. K. O. w Wiedniu istniało dla legionistów tylko jedno schronisko przy Klagbaumgasse 4, założone przez p. Stan. Lewandowskiego. Ponieważ zaś wobec zajęcia przez wroga znacznej części kraju, powracający z boju legioniści z nadszarpanem zdrowiem nie mieli gdzie się podziać, a rząd umieszczał ich w ogólnych barakach dla uchodźców, więc jednym z pierwszych czynów N. K. O. było założenie drugiego schroniska i uzyskanie od rządu przyrzeczenia, że nadal legionistów w barakach umieszczać nie będzie. Drugie to schronisko, założone początkowo przy Esteplatz 3, a później przeniesione na Wehringergasse 14 dało umieszczenie i zupełne utrzymanie 125 superarbitrowanym legionistom. Równocześnie założył Nacz. Kom. Opieki biuro pośrednictwa pracy, z którego usług w czasie jego istnienia, t. j. do końca roku 1915, korzystało kilkuset superarbitrowanych legionistów.

W czerwcu roku 1915 zawiązała się w Krakowie z inicyatywy N. K. N. Krakowska Delegacya tegoż Komitetu, która przejęła na siebie opiekę nad superarbitrowanymi legionistami na Kraków i jego okolicę i zarazem objęła w swój zarząd dwa schroniska dla superarb. legionistów w Krakowie. Urządzenie dla jednego z tych schronisk przesłał Naczelny Komitet Opieki z Wiednia. Delegacya ta ogłosi osobno sprawozdanie ze swych czynności. Niedługo po zawiązaniu Krakowskiej Delegacyi zawiązał się w Nowym Targu osobny Komitet schroniskowy pod przewodnictwem radcy sądu p. Ign. Moczydłowskiego, któremu również Nacz. Kom. Opieki w ciężkich dla niego chwilach przychodził z pomocą.

Wreszcie we wrześniu 1915 przystąpił N. K. O., po zwalczeniu wielu trudności, do otwarcia sanatoryum dla zagrożonych piersiową chorobą sup. legionistów. W sanatoryum tem znalazło umieszczenie do 1 czerwca b. r. 77 legionistów, z których 40% opuściło sanatoryum jako zupełnie wyleczeni. Zliczając dni utrzymania każdego legionisty przez cały czas jego pobytu w Sanatoryum, wykazuje ono w czasokresie sprawozdania 5726 dni utrzymania.

Zarząd Sanatoryum spoczywa w rękach osobnej Sekcyi Zakopańskiej Ligi kobiet pod dzielnem przewodnictwem p. Osieckiej, pieczę lekarską wykonywał początkowo dr Żychoń, a od grudnia 1915 dr Edmund Brzeziński, obaj bezinteresownie i z wielkiem poświęceniem dla sprawy.

Tymczasem walczące w polu armie wypierały najeźdźcę coraz dalej na wschód. Przeważna część Galicyi oraz Królestwa Polskiego otwarły się dla powrotu, dając możność superarbitrowanym legionistom ujrzenia rodzin, oraz znalezienia zarobku w kraju ojczystym. A że i N. K. O. uważał za niepożądane dla kraju i szkodliwe dla samych legionistów zbyt długie przebywanie ich po za krajem, postanowił przeto swe schronisko w Wiedniu zwinąć.

Główne więc zadanie Komitetu o[illegible] owej chwili polegało na tem, by dać powracającym z pola cywilne ubranie, pomódz im zasiłkiem pieniężnym na powrót do kraju, względnie wyszukać dla nich w kraju zajęcia i w tym kierunku z wielkiem zadowoleniem i z ufnością w przyszłość musimy zaznaczyć, że prawie wszyscy sup. legioniści (z niewielkim wyjątkiem, najwyżej do 8%) natychmiast po otrzymaniu ubrania bądź to wracali do szkół bądź też przystępowali do przydzielonych im zajęć. Wypadki, w których akademicy pracowali w fabrykach i jako dzienni robotnicy, by tylko nie stać się ciężarem dla ogółu społeczeństwa, były na porządku dziennym.

Wogóle z finansowej pomocy Naczelnego Komitetu Opieki korzystało 766 legionistów; udzielono im zapomóg w łącznej kwocie 12.270 K. — Oprócz tego wielu legionistom przez opłacenie taksy egzaminacyjnej Komitet umożliwił dalsze studya, a 11 legionistom dopomagał do uczęszczania na uniwersytet wiedeński oraz siedmiu ułatwił wyjazd do Szwajcaryi w celach naukowych. Ubrań kompletnych z potrójną bielizną udzielono 364 legionistom, płaszczy i zarzutek 172, obuwia 397, wszystko było nowe.

W zakończeniu swego sprawozdania zwraca się Naczelny Komitet Opieki z gorącem wezwaniem do tych wszystkich osób oraz instytucyi, w których rękach znajdują się dotychczas jeszcze kwitaryusze przez Naczelny Komitet Opieki wystawione a na zbieranie składek na cele Komitetu przeznaczone, by raczyły bezzwłocznie pieniądze na kwitaryusze zebrane, przesłać do Banku Krajowego na rachunek Komitetu, kwitaryusze zaś na ręce prezydyum, Wiedeń I, Wallnerstrasse 1a Mezzanin.

Wojna.

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 31 lipca.

(Urzędowo). Generał Haig donosi: W nocy bombardowaliśmy gwałtownie nieprzyjacielskie rowy łącznikowe i stanowiska rezerwowe między Ancre a Somme. Nasz ogień wywołał wybuch w nieprzyjacielskim magazynie amunicyi w pobliżu Courcelette.

Straszliwy wybuch dynamitu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 31 lipca.

Biuro Reutera donosi: W warsztatach National Storage Company w pobliżu Communipau (stan New York) **wyleciało w powietrze sto ładunków wagonowych i kilka bark z amunicyą**. Wstrząśnienie odczuto w całym Nowym Jorku.

Nowy Jork, 31 lipca.

(B. Reutera). Wskutek wybuchu dynamitu na małej wyspie koło Nowego Jorku **zginęło wiele osób. Takźe szkoda materyalna jest wielka.** 75 osób przewieziono do szpitala. Katastrofa zdarzyła się rano.

Jak się zdaje, w magazynie amunicyi wybuchł ogień i przeniósł się na okręt, naładowany szrapnelami. Kule wybuchły i granaty wywołały potem wybuch dynamitu na wagonach towarowych. Wyspa jest pokryta mnóstwem szczątków.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 31 lipca.

Odjazd dra Bilińskiego do Ischlu.

Wiedeń. Dr Biliński odjechał do Zdroju Ischl.

Powrót ministrów austro-węgierskich z Berlina.

Berlin. Ministrowie skarbu dr Leth i dr Teleszky, odjechali wczoraj z powrotem do Wiednia, względnie do Budapesztu.

Powrót inwalidów.

Wiedeń. Lista wymienionych inwalidów, którzy dnia 7 lipca przybyli do szpitala rezerwowego w Litomierzycach, obejmuje następujące nazwiska polskie:

Szeregowiec Błahut Franciszek 32 pp. 4 komp., szeregowiec Boj Franciszek 32 p. obr. kr. 4 komp., szeregowiec Krampf Abos 89 p. p. 1 komp., szeregowiec Cul Józef 16 p. obr. kr. 12 komp., szeregowiec Madzia Józef 31 p. obr. kr. 16 komp., szeregowiec Kania Jan 13 p. p. 14 komp., plutonowy Klapkowski Jan 45 p. p. 3 komp., strzelec Dubos Michał 4 baon strzelców 3 komp., szeregowiec Rauweck Wasyl 9 p. p. 3 komp., szeregowiec Stodolica Jan 22 p. posp. rusz. 12 komp., szeregowiec Matolicz Jan 36 p. obr. kr. 5 komp., szeregowiec Goryl Jan 32 p. obr. kr. 2 komp., szeregowiec Ogrodnik Michał 20 p. obr. kr. 5 komp., szeregowiec Voldena Jan 100 p. p. 15 komp.

Audyencye u króla duńskiego po wypadku.

Kopenhaga. Król przyjął na audyencyi osoby, które mu ratowały życie i pomocnikowi aptekarskiemu Madsenowi nadał krzyż kawalerski orderu Daneborga, a dwóch ludzi z łodzi, która nadpłynęła z ratunkiem, obdarował cennymi podarunkami. Król czuje się zupełnie dobrze i po południu odbył wycieczkę konną.

Odroczenie parlamentu francuskiego.

Paryż. Izba odroczyła się do 12 września. Senat do 14 września.

Włoski premier w głównej kwaterze.

Rzym. Prezydent ministrów Boselli przybył do głównej kwatery.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni E. K. Górski.